

Mieszkańcy czekają na poprawę stanu drogi od dekad. Konkretów nadal brak

data aktualizacji: 2025.06.22 autor: Bartosz Nowakowski



Na zdjęciu: Mirosław Belina, starosta powiatu skierniewickiego oraz Marek Sałek, wójt gminy Lipce Reymontowskie. W świetlicy wiejskiej w Mszadli doszło do gorącej dyskusji. Ostatecznie jednak nie ma finalnego rozwiązania, i deklaracji, kiedy może rozpocząć się inwestycja. Tylko mieszkańcy muszą nadal zmagać się z codzienną bolączką fatalnej nawierzchni drogi. (fot. Bartosz Nowakowski)

Mieszkańcy gminy Lipce Reymontowskie twierdzą, że trakt napoleoński jest nawet w lepszym stanie niż droga powiatowa wiodąca od granic z powiatem brzezińskim i gminą Godzianów. Od ponad dekad słyszą tylko obietnice o poprawie stanu nawierzchni. Jednak działań brak. Dlatego postanowili wziąć sprawę w swoje ręce.

To właśnie z tego powodu w Mszadli odbyło się wiejskie spotkanie, na które licznie przybyli mieszkańcy, aby wysłuchać kolejnych planów w sprawie remontu drogi.

O remoncie drogi powiatowej wiodącej przez gminę Lipce Reymontowskie mówi się już od co najmniej kilkunastu lat. Niestety, wszystko kończy się na rozmowach i narzekaniu. Samych działań – brak. Stan nawierzchni, mówiąc najkrócej, jest po prostu fatalny. Dziury łatanie są regularnie po zimowym sezonie. Samych ubytków z roku na rok jest coraz więcej. Od niejednego mieszkańca, który

codziennie korzysta z drogi można usłyszeć, że zmuszony był już niejednokrotnie naprawiać zawieszenia auta.



Odcinek drogi, który wymaga natychmiastowej poprawy wynosi około 15 kilometrów i wiedzie od granicy z gminą Godzianów poprzez Drzewce, Lipce Reymontowskie, Mszadłę i Siciska, gdzie znajduje się granica powiatu skierniewickiego z powiatem brzezińskim.

W zeszłej kadencji starostwo powiatowe w Skierniewicach miało plan, aby pozyskać pieniądze z Rządowego Funduszu Polski Ład. Poczyniono pierwsze kroki i w budżecie zapisano kwotę na stworzenie niezbędnej dokumentacji. Sama inwestycja miała być wieloetapowa ze względu na wysokie koszty. Planowano jednak, że pierwsze prace nad poprawą stanu drogi rozpoczną się na odcinku Drzewce – Lipce Reymontowskie, gdzie ruch drogowy jest znacznie większy, a nawierzchnia w tych miejscach jest w najgorszym stanie na długości całego odcinka. Jak się okazuje wszystko zakończyło się na planach, ponieważ do dziś nie podjęto żadnych działań.

O możliwości remontów w zeszłej kadencji regularnie pytali również radni na sesjach rady gminy Lipce Reymontowskie, ale żadnych konkretów nie było. O sprawę zabiegał między innymi Krzysztof Supera, były radny mieszkający w Drzewcach. Zbierano również podpisy wśród mieszkańców, które miały na celu zmotywować do dalszych działań.

Jak wiadomo wszystko rozchodzi się oczywiście o pieniądze i na poprawę stanu nawierzchni konieczne są duże kwoty. Bez dofinansowania inwestycja wydaje się bardzo mało prawdopodobna.



Za rozwiązanie problemu postanowili kolejny raz wziąć się mieszkańcy. We wtorek (17.06) w sołectwie Mszadla odbyło się spotkanie wiejskie, na które zaproszono samorządowców. Udział wzięli między innymi: starosta skierniewicki, wójt gminy Lipce Reymontowskie, przewodniczącą rady powiatu oraz przewodniczącą rady gminy Lipce Reymontowskie. Na spotkaniu licznie stawili się sami mieszkańcy.

W swoim wystąpieniu Mirosław Belina przedstawił swoją propozycję działań. Przede wszystkim mocno podkreślając, że obecnie, aby poprawić stan nawierzchni w grę wchodzi jedynie tryb remontu nawierzchni.

- Niestety pieniążki z nieba nie spadają. Samorządowcy dobrze o tym wiedzą, ile trzeba się nagłówekować, nachodzić, i naprosić, a przede wszystkim napisać różnego rodzaju projektów, których teraz nie ma. Taki tryb pozwala na przeprowadzenie inwestycji z budżetu bez dofinansowania - mówi Mirosław Belina.

Frekwencja na tym spotkaniu bardzo nas cieszy, bo my jesteśmy też bardzo zainteresowani tą częścią gminy, żeby ten stan drogi poprawić. My przyjeżdżamy do Mszadli z konkretną propozycją.

Teresa Jędraszek, przewodnicząca rady powiatu



Propozycja starostwa powiatowego to inwestycja szacowana na kwotę 3 milionów złotych. W pierwszej kolejności za tę kwotę miałby zostać wyremontowany około 5,5 kilometrowy odcinek drogi wiodący od Sicisk (granicy powiatu skierniewickiego z powiatem brzezińskim) przez Mszadłę do przejazdu kolejowego w Lipcach Reymontowskich. Warunek, jaki stawia starosta to partycypacja gminy Lipce Reymontowskie w kosztach inwestycji. Konkurs przetargowy miałby odbyć się jeszcze w tym roku, tak samo jak realizacja. Nie padły propozycje (oraz koszty), co do kolejnych etapów w stronę Drzewiec, gdzie droga również jest fatalna.

Łączna długość dróg powiatowych w powiecie skierniewickim wynosi 265 kilometrów.

- Materiały tanieją, ale siła robocza nie tanieje. I tak jak w ubiegłym roku, kilometr wykonania drogi w w trybie remontu i kosztowało 600 tysięcy, to w tej chwili jest to w granicach pół miliona. Otworzyliśmy teraz kilka przetargów, taki przetarg odbył się w gminie Bolimów, też na tej zasadzie i tam 4 kilometry będziemy wykonywać tym sposobem - dodaje Mirosław Belina.

Starosta powiatowy zaproponował, aby wkład gminy Lipce Reymontowskie wynosił około miliona złotych (30 procent całych kosztów inwestycji).

- Ja muszę być uczciwy wobec innych wójtów, którzy wcześniej deklarowali swój udział w inwestycjach na ich terenach, więc bardzo bym oczekiwał, żeby również ze strony gminy Lipce też była taka deklaracja - dodaje Mirosław Belina.

Na ponad dwugodzinnym spotkaniu jasna deklaracja nie padła, a sprawę wyjaśnił wójt gminy Lipce Reymontowskie.

Wszyscy jesteśmy zgodni, co do poprawy stanu nawierzchni. Na spotkaniu nie chce składać żadnych obietnic, ponieważ chce być fair wobec mieszkańców.

Marek Sałek, wójt gminy Lipce Reymontowskie

- Starosta deklaruje, że inwestycja wyniesie 3 miliony złotych. Jednak co w przypadku, jeśli po przetargu koszty okażą się dużo wyższe? Dlatego pierw chciałbym zapoznać się z dokumentacją oraz szczegółowym kosztorysem prac. Ważne jest wykonanie oraz jakość, abyśmy za kilka lat nie musieli dokładać kolejnych pieniędzy na remonty - wyjaśnia Marek Sałek, wójt gminy Lipce Reymontowskie.



W ciągu dyskusji padały różne propozycje. Bardzo dużo pytań pojawiało się w kwestii innego trybu czyli przebudowy drogi. Mieszkańcom zależy na wysokiej jakości wykonanych prac, tak aby dziury nie wszyły ponownie za kilka lat. Starostwo powiatowe jednak zaznacza, że taka możliwość nie wchodzi w grę ponieważ koszty diametralnie byłyby wyższe.

- Przebudowa jest bardzo kosztowna. Poszerzenia, przebudowa to minimum 5,5 metrowa jezdni. Dla takich dróg wymagane są 6 metrowe jezdnie. Oczywiście musi obejmować przebudowę wszystkich zjazdów, uwzględnić podjazdy dla autobusów, a lista jest jeszcze dłuższa - mówi Mirosław Belina.

Dla porównania koszt odcinka Chlebów - Maków to inwestycja warta 12 milionów złotych (odcinek mierzy 7 kilometrów).

Pomimo dwugodzinnej dyskusji nie zawarto konkretnego porozumienia. Urząd gminy Lipce Reymontowskiej oczekuje na szczegółowy kosztorys inwestycji, a starostwo podtrzymuje, że konkretna propozycja została przedstawiona. Tylko mieszkańcy zostali z tym samym i nadal dzień w dzień muszą jeździć po jednej z najgorszych dróg w powiecie skierniewickim.



Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/45036-mieszkanicy-czekaja-na-poprawe-stanu-drogi-od-dekad-konkretow-nadal-brak>